

LUCYNA PRZYBYLSKA

Wydział Oceanografii i Geografii
Uniwersytet Gdański

Problem krzyży powypadkowych w Gdańsku

Streszczenie: Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na współczesne, wielopłaszczyznowe zjawisko stawiania krzyży, zwanych krzyżami pamięci lub powypadkowymi, w miejscu śmiertelnego wypadku drogowego poprzez ukazanie postrzegania tego fenomenu przez kilkutyśyczną grupę, która odpowiedziała na ankietę zamieszczoną w internecie. We wprowadzeniu ukazano zarys problematyki spontanicznych miejsc upamiętnień w zagranicznej literaturze przedmiotu. Następnie umieszczono spolaryzowane wyniki ankiety internetowej przeprowadzonej w listopadzie 2011 r. na zlecenie Urzędu Miasta w Gdańsku wśród użytkowników portalu Trójmiasto.pl, którzy odpowiadali na pytanie: Czy krzyże pamięci w pasie drogowym należy usuwać? Po zwięzłej, „ilościowej” ocenie problemu krzyży pamięci w przestrzeni publicznej (52% odpowiedzi, że nie należy ich usuwać oraz 48%, że trzeba) w dalszej części opracowania przedstawiono przykłady swobodnych komentarzy, pogrupowanych według trzech kategorii. Z wielowątkowej dyskusji internautów na temat krzyży powypadkowych wyodrębniono wątek przestrzenny, ideologiczny i kulturowy. Pod koniec opracowania zamieszczono pomysły internautów rozwiązania problemu krzyży powypadkowych, jakie znalazły się w wypowiedziach użytkowników regionalnego portalu.

Słowa kluczowe: ankieta internetowa, Gdańsk, krzyże powypadkowe

Wprowadzenie

Krzyże przydrożne spotyka się w wielu krajach o tradycji chrześcijańskiej. Niewielkich rozmiarów krzyże, zazwyczaj do 1 m wysokości, ustawione przy drogach i ulicach są odmianą krzyży przydrożnych. O ile badacze małej architektury sakralnej wyróżniają wiele motywacji wystawiania krzyży i kapliczek przydrożnych¹, to w tym przypadku powód jest tylko jeden – śmierć w wyniku

¹ Cel wznoszenia krzyży i kapliczek przydrożnych w lapidarny sposób ujmują U. Janicka-Krzywda w tytule pierwszego rozdziału swojej pracy, który brzmi „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Wyróżnić można m. in. krzyże błagalne, dziękczynne, pełniące funkcję znaków granicznych i orientacyjnych oraz pomników, pamiątek i przesłań dla potomnych. U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki i krzyże przydrożne polskiego Podkarpacia*, Warszawa 1999, s. 9. Współczesne i dawne motywy powstawania tych obiektów zawiera także opracowanie: J. Adamowski,

wypadku na lub przy drodze. Krzyże ustawione w takim miejscu zwane są w literaturze anglojęzycznej krzyżami pamięci (*memorial crosses*), a w Polsce zamiennie także powypadkowymi.

Zjawisko dotyczy wielu obszarów na świecie. Szwedzka architekt Anna Petersson i amerykańscy socjologowie George E. Dickinson i Heath C. Hoffmann zwracają uwagę, że w ciągu ostatnich 15–20 lat zjawisko spontanicznych upamiętnień miejsc śmierci, nie tylko przy drogach, stało się powszechną praktyką w Australii, Nowej Zelandii, Japonii, obu Amerykach oraz Europie².

Bezpośrednią przyczyną powstawania współczesnych miejsc pamięci przy polskich drogach są zgony w wyniki wypadków, a statystyki Komendy Głównej Policji są od lat alarmujące. W 2008 r. w wypadkach drogowych w Polsce zginęło 5347 osób, z czego 70% na miejscu, a pozostali w ciągu następnych 30 dni w szpitalach, a poszkodowanych zostało 67 534³. Na tle innych krajów europejskich w 2007 r. Polska wypadła najgorzej pod względem liczby zabitych. Przy drogach włoskich i niemieckich również zginęło około 5000 osób, jednakże należy pamiętać, że kraje te odznaczają się większą liczbą ludności. W Polsce ustawione w sąsiedztwie jezdni krzyże są świadectwem przede wszystkim trzech rodzajów wypadków drogowych wyszczególnionych w statystyce policyjnej: zderzenia pojazdów w ruchu (2076 ofiar), z powodu najechania na pieszego (1852 ofiar) lub uderzenia w drzewo (848)⁴.

Badacze współczesnego fenomenu tworzenia spontanicznych miejsc pamięci w przestrzeni publicznej poszukują głębszych, społecznych i psychologicznych motywacji wystawiania kwiatów, zapalonych świec, zdjęć, krzyży i innych przedmiotów religijnych nie tylko w miejscach wypadków samochodowych, ale także katastrof, zabójstw, ataków terrorystycznych i innych zdarzeń. Wskazują, że mogą one być materialnym wyrazem żalu, umożliwiającym oswojenie się ze śmiercią, narzędziami, za których pomocą ludzie radzą sobie z intensywnymi emocjami smutku i innymi trudnymi myślami związanymi z wypadkiem. Czasami ich tworzenie wynika z niezadowolenia z powodu panujących zwyczajów pogrzebowych, surowych wymagań regulaminów cmentarzy albo nawet stanowić może sprzeciw wobec tego, czym jest „właściwe miejsce śmierci”. A. Petersson zwraca uwagę, że miejsca pamięci przy drogach mogą być także rozumiane jako: reakcja na niewidzialne w nowoczesnym społeczeństwie zjawisko śmierci, międzynarodowe i zbiorowe doświadczenie kultury motoryzacji i mediów, związane z rozwojem postmodernistycznych

M. Wójcicka (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin 2011.

² G. E. Dickinson, H. C. Hoffmann, *Roadside memorial politics in the United States*, „Mortality” 2010, vol. 15, no 2, s. 155; A. Petersson, *The Production of a Memorial Place: Materialising Expressions of Grief*, w: *Deathscapes. Spaces for Death, Dying, Mourning and Remembrance*, red. A. Maddrell, J. D. Sidaway, Farnham 2010, s. 141.

³ *Wypadki drogowe w Polsce w 2008 roku*, Warszawa 2009, s. 7.

⁴ *Tamże*, s. 24.

zachowań ze skupianiem się na tożsamości jednostki, wreszcie jako wyraz przemieszania kulturowego współczesnego świata z powodu ruchów migracyjnych i zakładania domów pośród innych, nieznanych środowisk⁵. Dla amerykańskiej folklorystki Holly Everett krzyże powypadkowe są integralną częścią tradycji upamiętniania, wplątane w złożone, wzajemne oddziaływania polityki, kultury i przekonań⁶. Z kolei Nicoletta Diasio, badając obszar Rzymu i okolic, rozpatruje „ołtarze drogowe”, jak nazywa miejsca pamięci przy drogach, jako przykład estetyzacji żałoby prywatnej w przestrzeniach publicznych i „pola produkcyjne symboli, gdzie łączą się dawne obyczaje i nowe”⁷.

O ile stare, tradycyjne krzyże, figury i kapliczki przydrożne są uznawane za chlubne dziedzictwo lokalnej społeczności⁸, a przynajmniej dodają folkloru coraz bardziej homogenizującemu się współczesnemu krajobrazowi wsi i miast doby globalizacji, to już rola ich miniodmian, czyli krzyży powypadkowych, jest oceniana niejednoznacznie. Z różnych powodów niektórym ludziom takie pamiątki się nie podobają. Celem artykułu jest ukazanie wielowątkowej dyskusji społecznej na temat „nowych krzyży”, stawianych jak dawniej przy polskich drogach, ale wiążących się wyłącznie ze smutnymi wydarzeniami, gdyż wyrażają cierpienie po stracie najbliższych w wypadku⁹. Po przedstawieniu wyniku ankiety internetowej na temat krzyży pamięci w przestrzeni publicznej, w dalszej części opracowania ukazano przykłady swobodnych komentarzy, pogrupowanych według wyodrębnionych wątków: przestrzennego, ideologicznego i kulturowego. Po koniec artykułu zamieszczono pomysły internatów rozwiążania problemu krzyży powypadkowych.

Wynik ankiety internetowej

W listopadzie 2011 r. na portalu Trójmiasto.pl zamieszczono artykuł pod tytułem „Czy Gdańsk będzie walczył z przydrożnymi krzyżami?”¹⁰. Celem było

⁵ A. Petersson, *dz. cyt.*

⁶ H. Everett, *Roadside Crosses in Contemporary Memorial Culture*, Denton 2002, s. 14.

⁷ N. Diasio, *Pamięć nietrwała. Estetyzacja żałoby prywatnej w przestrzeniach publicznych, w: Nekropolie Pomorza*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk, s. 623.

⁸ Przykładem współczesnych wydawnictw prezentujących krzyże i kapliczki przydrożne w krajobrazie polskim są albumy: J. Borzyszkowski, A. Klejna, *Boże męki. Krzyże i kapliczki przydrożne na Kaszubach*, Gdańsk – Pelplin 2004; A. Bujak, *Krzyż polski. Krajobraz i sacrum*, t. 3, Kraków 2011; D. Ostrowski, *Znak nadziei. Opowieść o polskich krzyżach*, Kraków 2010; G. Pierzynowska, *Kapliczki i krzyże przydrożne Kociewia*, Pelplin 2005.

⁹ Opracowanie jest częścią projektu „Sakralizacja przestrzeni publicznych w Polsce”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/H51/00394.

¹⁰ K. Moritz, *Czy Gdańsk będzie walczył z przydrożnymi krzyżami?*, www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Czy-Gdansk-bedzie-walczył-z-przydrożnymi-krzyżami-n53144.html?&vop=std&strona=19#opinie, (odczyt z dn. 20 grudnia 2011 r.).

sprawdzenie opinii mieszkańców na temat krzyży ustawionych w miejscu wypadków, gdyż „miasto zastanawia się, co nimi zrobić”; opracowano nawet parę pomysłów na rozwiązanie problemu, jednak ostateczne decyzje mają zapaść dopiero po szerszej dyskusji.

Krzyże stały się „problemem”, gdyż, jak podaje urzędniczka z biura prasowego, w ich sprawie przychodzi dużo listów, więcej od przeciwników, a prawo jednoznacznie zabrania samowolnego umieszczania na drodze jakichkolwiek znaków, napisów lub symboli¹¹. Zamieszczono także wypowiedzi szefa pomorskiej „drogówki” i księdza z redakcji tygodnika „Gość Niedzielny”. Pierwszy oświadczył między innymi, że „ich obecność nie pomaga w zakresie prewencji”¹². Drugi zastanawiał się nad dwiema kwestiami: czy w niektórych przypadkach „nie są one również – obok symbolu wiary – znakiem ludzkiej głupoty, grzechu i nieprzestrzegania przepisów drogowych” oraz czy rzeczywiście ostrzegają one młodych ludzi przed brawurą czy może „powoli część z nich staje się elementem krajobrazu”¹³. Z kolei zamieszczona w artykule wypowiedź mieszkanki Gdańska wskazuje na pozytywny odbiór zjawiska przydrożnych krzyży pamięci, gdyż są „sygnałem ostrzegawczym” dla kierowców. Zadano zatem pytanie internautom, co oni sądzą na temat: Czy krzyże pamięci w pasie drogowym należy usuwać? Można było wybrać jedną z czterech odpowiedzi, które tłustym drukiem zaznaczono w tab. 1. W czasie około tygodnia zebrano aż 3790 opinii, co świadczy o dużym zainteresowaniu społeczeństwa tym tematem (pisownia wszystkich cytatów zgodna z oryginalnymi wypowiedziami na forum internetowym).

Tab. 1. Czy krzyże pamięci w pasie drogowym należy usuwać?
Wyniki ankiety i wybrane opinie internautów¹⁴

Tak, bo rozpraszają kierowców i stoją bezprawnie. 29%
<p>„Jestem bardzo przeciwna stawianiu takich krzyży przy drogach ale same krzyże, jako symbole, że w tym miejscu coś się tragicznego wydarzyło, nie przeszkadzałyby mi tak, gdyby nie te wianki i bukiety ze sztucznych kwiatów zabrudzone przez przejeżdżające auta, tabliczki, które rozpraszają, bo chce się przejeżdżając odwrócić głowę i przeczytać, a nade wszystko znicze, lampki, lampioniki itp. zwykle są czerwone. Zawsze, ale to zawsze wieczorem lub w nocy hamuję, bo mam wrażenie, że to zwierzę chce przebiec przez drogę. Jest to wysoce niebezpieczne i dziwię się, że nie jest karane”</p> <p>„Krzyż to tylko dwie deski, albo inne pręty, połączone pod kątem prostym. Skoro są postawione niezgodnie z prawem, to trzeba je pozbiierać, i spalić, albo oddać na złom”</p>

¹¹ *Tamże.*

¹² *Tamże.*

¹³ *Tamże.*

¹⁴ *Wypowiedzi internautów w sprawie krzyży pamięci*, www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Czy-Gdansk-bedzie-walczyl-z-przydroznymi-krzyzami-n53144.html?&vop=std&strona=19#opinie (odczyt z dn. 20 grudnia 2011 r.).

<p>Raczej tak, pas drogowy nie jest godnym miejscem dla krzyża. 19%</p> <p>„Z tym rozpraszaniem, to raczej silenie się na jakiś argument. Na pewno krzyż jako taki nie rozprasza bardziej niż Tablice Led, plakaty polityków przed wyborami czy reklamy. Ba... nawet znaki drogowe potrafią czasem tak popostawić, że zasłaniają widoczność, albo budzą zdziwienie. Ale pamięć zmarłych czci się na cmentarzu a nie w przydrożnym rowie, gdzie byle pies go obsika”</p> <p>„Szacunek zmarłym należy okazywać w godny sposób a nie głupi i sentymentalny... podążając tego typu tokiem rozumowania to na każdym skrawku naszego kraju powinny stać krzyże bo na przestrzeni lat ginęli na niej ludzie”</p>
<p>Raczej nie, bo i tak spowszedniały. 8% 2011-11-21 10:48</p> <p>„Krzyż mnie nie przeszkadza, nawet nie zawsze się go zauważa, bardziej rozpraszają reklamy stojące przy drodze, a szczególnie te świetlne, one po prostu oslepiają”</p>
<p>Nie, są mocnym sygnałem ostrzegawczym dla kierowców. 44%</p> <p>„Krzyże przy drogach nie są tylko i wyłącznie objawem sentymentalizmu, ale pełnią funkcję ostrzegawczą. Niby każdy wie, że może zginąć na drodze, ale jak widzisz krzyż to zaczynasz się zastanawiać, dlaczego akurat tutaj ktoś zginął (...)Na mnie to działa tak, że po prostu na wszelki wypadek zwalniam, bo nie wiem co konkretnie było przyczyną wypadku – mniemam że miejsce śmierci jest jakiegoś rodzaju czarnym punktem”</p> <p>„Powiedz szczerze, że krzyże przy rogach działają skuteczniej niż fotoradary. Przed fotoradarem wszyscy nagle zwalniają ze 100 do 50, przy dozwolonym 70. Czasem się zastanawiasz, czy w ogóle wyhamujesz przed taką zgrają nadgorliwców. Z kolei krzyże skłaniają do racjonalnej refleksji, tzn. starasz się przez chwilę chociaż jeździć po prostu bezpieczniej, a nie tylko wolniej”</p>

Ankieta internetowa wykazała, że głosy w sprawie krzyży przydrożnych są niemal równo podzielone: padło 52% odpowiedzi, że nie należy ich usuwać (lub „raczej nie”) oraz 48%, że trzeba je usunąć (lub „raczej tak”). Obok zwiększył „ilościowej” oceny problemu krzyży pamięci w przestrzeni publicznej można na portalu Trójmiasto.pl zapoznać się z 614 opiniami internautów w tej sprawie. Chcąc przyporządkować swobodne wypowiedzi użytkowników portalu Trojmiasto.pl do jednego z czterech pytań ankiety (tab. 1), autorka zauważyła, że wśród zwolenników usunięcia przydrożnych krzyży pamięci po pierwsze zdecydowanie więcej opinii dotyczy faktu bezprawnego ich ustawienia niż stwierdzenia, że rozpraszają kierowców, po drugie zauważono niewiele opinii, które by wyraźnie wskazywały, że pas drogowy nie jest godnym miejscem dla krzyża. W wypowiedziach przeciwników argumentacja raczej skupiła się na godności osób zmarłych, które zostały w nieodpowiedni sposób upamiętnione. Wiele osób wskazywało na cmentarz jako jedyne właściwe miejsce dla zmarłych, a dla krzyża wyłącznie w kościołach, na cmentarzach i w prywatnej przestrzeni (np. mieszkanie, samochód). Cmentarz jako najlepsze w naszej kulturze miejsce dla pamięci zmarłych wskazywały zarówno osoby zdecydowanie przeciwne jakimkolwiek symbolom religijnym w miejscu publicznym, jak i osoby nie mianujące siebie przeciwnikami krzyży przydrożnych (por. trzecia wypowiedź w tab. 1). Podobnie trudno znaleźć wśród zwolenników

krzyży przydrożnych wypowiedzi, że nie należy ich usuwać, „bo i tak spowszechniały”, którą to odpowiedź w ankiecie wybrało tylko 8% osób.

Natomiast zdecydowanie najwięcej głosów dotyczyło czwartej odpowiedzi ankiety (44%) odwołującej się do argumentu, że krzyże są mocnym sygnałem ostrzegawczym dla kierowców. Zwolennicy pozostawienia krzyży pamięci przy ulicach i drogach uważają, że są dobrym sygnałem ostrzegawczym dla kierowców rozwijających nadmierną prędkość, „najlepszym dowodem dla kierowców na kruchość życia” i skłaniają do bezpieczniejszej jazdy skuteczniej niż np. fotoradary.

Już po analizie kilkudziesięciu wpisów zamieszczonych pod artykułem o krzyżach zauważono, że pytanie wyzwoliło wśród internautów szerszą dyskusję o wartościach religijnych, ładzie przestrzennym, sensie władzy, postawach tolerancji i jej braku, a także było okazją do wyrażenia swoich sympatii i antypatii politycznych; komentarze tchnęły poczuciem humoru i były przykładami ciętych ripost. Z wielowątkowej dyskusji wyodrębniono trzy główne nurty zogniskowane wokół aspektu przestrzennego, ideologicznego i kulturowego tematu krzyży pamięci przy drogach. Pytanie czy należy usuwać krzyże powypadkowe, zaowocowało odpowiedziami internautów, w których czytelne są ponadczasowe, wielkie społeczne i ideologiczne spory.

Krzyże powypadkowe elementem sporu o ład przestrzenny

Obok przedstawionych w tab. 1. swobodnych odpowiedzi ilustrujących skategoryzowane pytania ankiety, wypowiedzi internautów zawierają kilka innych, ważnych wątków, być może nieprzewidzianych przez twórców artykułu i samej ankiety. Do takich można zaliczyć wypowiedzi sugerujące, że zajmowanie się sprawą krzyży powypadkowych jest wyłącznie zastępczym tematem, który świadczy o niemocy władzy w rozwiązywaniu prawdziwych problemów. Wiele wypowiedzi internautów było adresowanych do urzędników lub wprost do Prezydenta Miasta Gdańska, w których to ujawniali zdziwienie, że krzyże nagle zaczęły przeszkadzać władzy, a nawet podejrzliwość, czy aby artykuł nie ma na celu poróżnić obywateli. Niektórzy wyrażali swoje oburzenie wskazując, że widocznie w ratuszu nie mają „nic lepszego do roboty”. Co ciekawe, problemy wyliczane przez internautów, którymi powinny zająć się władze miejskie, były związane niemal wyłącznie z problemami transportowymi, takimi jak jakość nawierzchni dróg, ich przepustowość, transport publiczny, oznakowanie, zaśmiecenie i zbyt duża liczba dekoncentrujących reklam. W komentarzach czytelne jest ultimatum: dopiero jak „miasto” posprząta i uporządkuje ulice (gruz, śmieci, wraki samochodów, dziury w jezdniach), wtedy dopiero może zabrać krzyże, które najmniej przeszkadzają, a najłatwiej je usunąć (por. tab. 2.).

Tab. 2. Krzyże pamięci elementem sporu o ład przestrzenny
– przykłady komentarzy¹⁵

Krzyże pamięci problemem gospodarki przestrzennej
„Przydrożne krzyże powinny zostać dopóki władze nie wezmą się za poprawę dróg. Nie zwalajmy na nadmierną szybkość, bo często przyczyną wypadku była po prostu jakość (np. dziura) dróg. Myślę, że raczej władzom poprzez ich likwidację zależy na ukryciu własnej hańby.”
„Zlikwidujcie najpierw chociaż część billboardów, plakatów i reklam, którymi Gdańsk jest poobwieszany do granic możliwości. Kierowca jest »atakowany« kolorami, wielkimi napisami i obrazkami. Nie wiadomo na co patrzeć... To dekoncentruje znacznie bardziej niż mały krzyż i znicz upamiętniający czyjąś tragiczną śmierć.”
„A mi się wydaje, że to nagonka przed EURO 2012. Wyobraźcie sobie, przyjeżdżają ludzie z całej Europy i od razu się dowiedzą jakie te nasze drogi niebezpieczne, ile ofiar jest ... to daje do myślenia. Lepiej drażliwe tematy zamieść pod dywan. Nieważne że ludzie giną na drogach, ważne żeby zrobić dobre wrażenie.”
„Stawiajmy krzyże w miejscach gdzie umierają ludzie, a mianowicie w domu na łóżku, w szpitalu, na chodniku, na klatce, w parku, w samolocie, w samochodzie itp. Ciekawe jak będzie wtedy wyglądał nasz krajobraz?”
„Powinny zniknąć krzyże, ustawiane niezgodnie z przepisami, oraz nie powinny być ustawiane reklamy w takiej ilości. W Polsce urbanistyka leży, nikomu nie zależy na tym, jak wygląda przestrzeń miejska... Czy ktokolwiek jeszcze pamięta, co to jest urbanistyka?”

Niektórzy komentujący wprost nawoływali do porządku przestrzennego i związanego z nim poszanowania prawa. Jedna z zamieszczonych w tab. 2 wypowiedzi, wcale nie odosobniona, ironicznie domaga się, aby stawiać krzyże w różnych miejscach tam, gdzie zginęli ludzie. Bez odpowiedzi pozostawia pytanie: Jak wtedy wyglądałby krajobraz? Ostatni komentarz wyartykułował istotę wielu wypowiedzi internautów, wskazujących na nieład przestrzenny w mieście. Tu również zadano pytanie retoryczne: Czy ktokolwiek jeszcze pamięta, co to jest urbanistyka?

W przykładowych wypowiedziach zawartych w obu tabelach ujawnił się bardzo rozwinięty w dyskusji internautów poboczny wątek ankiety na temat stanu polskich dróg („drogi są drogami śmierci, policji brak”) oraz wpływu na bezpieczeństwo ruchu innych urządzeń ustawionych przy drogach: głównie reklam świetlnych i plakatów przedwyborczych, ale także, paradoksalnie, przedmiotów, które mają służyć poprawnemu funkcjonowaniu ciągów komunikacyjnych, jak fotoradary i znaki drogowe. Lapidarnie ujął ten problem jeden z komentarzy: „Jeśli znikną reklamy, mogą zniknąć też krzyże”. W podobnym tonie wypowiadali się inni, zwracający uwagę, że znacznie bardziej rozpraszają, denerwują pozostałe rzeczy ustawione lub porzucone przy drogach, a nie same krzyże.

Warto podkreślić, że również w następnej wyróżnionej płaszczyźnie ideologicznej sporu jak bumerang w dyskusji na temat krzyży powracała sprawa

¹⁵ Tamże.

reklam. Reklamy, ich ilość i forma, w tym szczególnie wielkoformatowe ekrany LED, bardzo denerwują internautów oraz są „argumentem przetargowym” zarówno przeciwników, jak i zwolenników krzyży przy drogach. Można uznać, że komentarze do reklam to dominujący wątek poboczny dyskusji o krzyżach pamięci na portalu Trójmiasto.pl, o czym świadczą różne przykładowe wypowiedzi zawarte w tab. 1–3. Pojawia się wręcz niejednokrotnie sugestia, że reklamy nie przeszkadzają decydom, bo z reklam gmina ma pieniądze. Rozpraszają i oslepiają kierowców, przez co są znacznie większym zagrożeniem dla uczestników ruchu drogowego niż niewielkie krzyże powypadkowe. Wśród często obecnej w komentarzach opozycji „reklama – krzyż” została też wyrażona opinia świadcząca o jednakowym, negatywnym odbiorze znaku krzyża i reklam: „Krzyże tylko zaśmiecają przestrzeń przy drogach tak samo jak wszystkie reklamy”. Wątek oceny miejsca krzyży w strukturze funkcjonalno-przestrzennej miasta został zatem zdominowany przez sprawę samych reklam.

Pojawiły się także opinie, że metalowe, mocne, o ostrych zakończeniach krzyże ustawione na poboczu są fizycznym, potencjalnym zagrożeniem dla innych uczestników ruchu drogowego w razie ewentualnej kolejnej kolizji w tym miejscu. Zatem krzyże dla niektórych wydają się być dwojakim zagrożeniem, zarówno rozpraszają kierowców, jak i są fizycznym zagrożeniem w razie wypadku drogowego. Argumenty te zostały odparte przez kilku innych internautów, bagatelizujących problem i sugerujących złe kompetencje kierowców, których rozpraszają krzyże (np. „Jeżeli kierowcę rozprasza krzyż to taka osoba nie jest kierowcą i powinna nie wsiadać za kółko”). Podobnie odpowiedzi co do „funkcji ostrzegawczej” krzyży przydrożnych wzbudziły emocje wśród kilku aktywnych obserwatorów publicznej dyskusji internetowej. Znalazły się głosy przypominające, że taką funkcję mają znaki drogowe, a nie krzyż, oraz zwracających uwagę, że „kierowca poddający się refleksji na widok przydrożnego krzyża to dopiero zagrożenie”.

Krzyże powypadkowe elementem sporu ideologicznego

Jak wspomniano wcześniej, dyskurs na temat obecności krzyży pamięci w miejscu publicznym, jakim jest droga, okazał się wielowątkowym. Miejscami przerodził się również w spór ideologiczny o zabarwieniu religijnym bądź politycznym. Niektórzy odczytali dyskusję publiczną nad stosownością obecności krzyży powypadkowych w mieście jako zamach na wolność religijną, a dokładniej, ponieważ chodzi o najważniejszy symbol chrześcijan, na prawo chrześcijan do używania tego symbolu (por. dwie pierwsze wypowiedzi w tab. 3). Były też głosy wieszczące, że kolejnym krokiem będzie usuwanie krzyży z samych komentarzy. Spór o upamiętnianie tragicznie zmarłych osób formą krzyża jest dla części społeczeństwa „wierzchołkiem góry lodowej” walki z kulturą chrześcijańską i przejawem nienawiści wobec symboli religijnych

i samego Boga. Złożoności problemu znaku krzyża w przestrzeni publicznej próbowały zaradzić komentarze określające go „delikatną sprawą”, co do której należałoby przeprowadzić referendum.

Tab. 3. Krzyże pamięci elementem sporu ideologicznego
– przykłady komentarzy¹⁶

Krzyże pamięci problemem ideologicznym
„Ci co twierdzą, że ich krzyż rozprasza boją się chyba powiedzieć, że nienawidzą krzyża, nie cierpią Boga. Zostawcie ludzi w ich bólu. Krzyże stawiane są od lat, jedne się pojawiają, inne znikają. I jakoś nie było z tym nigdy większych problemów. A Jezusowi raczej nie przeszkadza ochłapanie przez błoto (troszkę tę podnoszą zwykle raczej wrogowie Boga). Tyle razy był i jest zbruzgany naszymi słowami i czynami.”
„Każdy pretekst do walki z Kościołem i kulturą chrześcijańską jest dobry. Ciekawe co tacy ludzie mają do powiedzenia o reklamach świetlnych albo bilbordach z prawie całkowicie nagimi kobietami?”
„Czy zatwardziały katolik nie wie, że łamiąc prawo popełnia grzech? Czy łamanie prawa jest mniejsze jeśli robi się to krzyżem?”
„Zastanawiam się kiedy usłyszę żądanie, żeby usunąć krzyże z placu przed Stoczną. Czy to kwestia lat, czy już może miesięcy? W 1989 nie wygraliśmy z komuną, przegraliśmy. Daliśmy się ogrzać ich nowemu wcieleniu”
„Czemu w tym chorym kraju jest tak, że jak ktoś ma ochotę na samowolę i wbicie krzyża gdzie mu się podoba to nawet jeśli jest to niezgodne z prawem to od razu katole krzyczą, że to zamach na krzyż, a jak potem ktoś taką samowolę chce usunąć krzyczą to samo – »zamach na krzyż« to samo w sejmie – nie ma żadnego aktu prawnego który by kiedyś pozwolił zawiesić krzyż.”
„Naprawdę krzyż jako taki przeszkadza i uderza w świeckość Państwa a nie w bezpieczeństwo na drogach. 2011-11-20 15:01”

Spór ideologiczny o zabarwieniu religijnym nie obracał się wyłącznie wokół wiary katolickiej. Wśród przeciwników krzyży pojawiła się jednostkowa opinia „spirytualistyczna”, że poprzez ustawienie krzyża duchy umarłych nie mogą odejść. Ta wypowiedź popchnęła część dyskutantów w stronę fundamentalnych problemów filozofii i teologii: życia po śmierci, istnienia Boga. Wśród komentarzy znalazła się wypowiedź – deklaracja zgody na obecność różnych symboli religijnych w pasie drogowym, jeśli ofiarami byłyby osoby wyznania mojżeszowego czy islamu.

Warto zwrócić uwagę na trzecią wypowiedź umieszczoną w tab. 3., w której autor próbował argumentem religijnym, odwołując się do pojęcia grzechu, przekonać katolików do niestawiania samowolnie krzyży pamięci. W wypowiedziach internautów w kwestii krzyży powypadkowych, zazwyczaj ustawionych nielegalnie, wyraźnie pojawił się wątek dylematu moralnego: prymatu posłuszeństwa wobec władzy czy wobec własnego sumienia, problemu odkrytego już przez starożytnych w słynnej *Antygonie* Sofoklesa. Komentarz do „zatwardziały katolików” nie przeszedł bez echa, czego przykładem jest między

¹⁶ *Tamże.*

innymi wyrażenie jednego z internautów pragnienia życia „w państwie wartości, które są cenniejsze niż przepisy prawa”.

W komentarzach do artykułu i ankiety na temat krzyży pamięci w przestrzeni miejskiej część wypowiedzi zawierała porównanie do ostatnich wydarzeń w życiu publicznym narodu, a zogniskowanych wokół krzyża. Przywoływano nie tylko sprawę obecności znaku krzyża w sejmie, ale i głośną obronę krzyża ustawionego przed Pałacem Prezydenckim po tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Uwidocznił się związek obu rodzajów sporów ideologicznych: religijnego z politycznym (por. czwarta z wypowiedzi w tab. 3). Pewna osoba zwróciła uwagę, że problem krzyży powypadkowych może przerodzić się wkrótce w walkę z wszelakimi przedstawieniami krzyża, jak choćby tych w postaci Pomnika Solidarności w Gdańsku złożonego z trzech monumentalnych krzyży, konkludując, że oto jesteśmy świadkami nowego wcielenia komuny, z którą w 1989 roku wcale nie wygraliśmy.

Ostatnia z wypowiedzi w tab. 3 dobitnie przeciwstawia dwa wątki sporu ujawnione podczas spontanicznej debaty na temat krzyży pamięci przy drogach. To nie kwestia bezpieczeństwa na drogach, ale sprawa neutralności religijnej państwa. Użyto sformułowania, że krzyż „przeszkadza i uderza w świeckość” kraju. Analizując wypowiedzi internautów, zauważono, że obie strony tego konfliktu, zarówno osoby broniące różnego rodzaju krzyży w miejscach publicznych, jak i przeciwnicy czasami „nie przebierali w słowach”, wyrażając swoją opinię. W komentarzach obecne są zniekształcenia nazwisk polityków, nazw ugrupowań politycznych i wyznań religijnych oraz różnego rodzaju inwektywy. Takie formy wypowiedzi świadczą o tym, że temat budzi skrajne emocje w społeczeństwie, i są dowodem, że, jak to przepowiadał architekt Kazimierz Nawratek, spory ideologiczne zyskują współcześnie na znaczeniu¹⁷. Nadchodzące czasy wspomniany autor w swojej książce pod znamienym tytułem *Ideologie w przestrzeni* określił jako powrót ideologii do przestrzeni publicznej i publicznego dyskursu, zarówno w świecie, jak i w Polsce.

Krzyże powypadkowe problematycznym elementem kultury

Kolejny wątek, jaki pojawił się przy okazji dyskusji nad obecnością krzyży pamięci przy ulicach Gdańska, dotyczył kultury, tradycji i tożsamości. Internauci dzielili się spostrzeżeniami podobnych zwyczajów spontanicznych upamiętnień przy drogach zaobserwowanych w innych krajach. Wiele komentarzy zawiera świadectwa ze wschodniej i południowej Europy na temat różnych form uczczenia ofiar wypadków drogowych: od krzyży łacińskich i prawosławnych, po znicze, kwiaty, zdjęcia i całe nagrobki. Niektórzy podawali odbiór polskich krzyży pamięci przez obcokrajowców. Ci ostatni mieli wyrażać zdziwienie, „dlaczego

¹⁷ K. Nawratek, *Ideologie w przestrzeni. Próby demystyfikacji*, Kraków 2005, s. 198.

w Polsce chowa się ludzi przy drogach”. Zdawało się, że część dyskutantów odpowiada wprost na pytania, czy jest to dobra, czy zła tradycja, i czy jest ona specyficznie polska, czy też może powszechna w innych krajach (tab. 4).

Tab. 4. Krzyże pamięci zwyczajem europejskim i polskim
– przykłady komentarzy¹⁸

Krzyże pamięci problematycznym elementem kultury
<p>„Nawet w bardzo komunistycznej Czechosłowacji krzyże przy drogach stały. A starożytni Rzymianie właśnie wzdłuż dróg chowali zmarłych i budowali im pomniki. To, jakby nie było, nawiązanie do europejskiej tradycji...”</p> <p>„Jak księżna Diana zginęła w Paryżu i lud Londynu składał kwiaty przed pałacem – nikomu to nie przeszkadzało – cały Świat wzruszony obserwował, gdy zginął prezydent RP i pojawiły się tysiące zniczy, kwiatów i krzyż, byliśmy wzruszeni do czasu aż ktoś stwierdził, że mu krzyż przeszkadza. Ludzie robią to samo co zawsze w takich chwilach robili – upamiętniali swoje tragedie – to jest ich prawo – wolność poglądów. Miasto nic do tego, miasto musi to szanować, że w danym miejscu miał ktoś doznać być może największej tragedii w życiu. SZANUJMY CZYJEŚ POGLĄDY. A władza im mniej się miesza do życia obywateli tym jest lepsza. Zawsze jak władza chciała coś naprawić to się okazywało, że jest jeszcze gorzej.”</p> <p>„krzyże przydrożne od wieków stały na rozstaju dróg. Nie wiem co w nich złego, to element naszej pięknej historii i tradycji, po co to przerywać?”</p> <p>„Żeby tylko krzyże!!! Ale jak widzę, że w okresie Dnia Zmarłych ludzie ustawiają wielkie donice kwiatów, pełno zniczy, modli się rodzina przy drodze to jest to dla mnie beznadziejne, obciachowe i nieodpowiednie!”</p>

Bywa, że akceptacja (i argumentacja) krzyży pamięci następowała poprzez wykazanie, że są częścią dziedzictwa europejskiego, zwyczaju sięgającego aż czasów rzymskich. Dwie pierwsze wypowiedzi w tab. 4. są przykładem odwoływania się do tradycji innych międzynarodowych społeczności, w dodatku różnych epok, przy czym druga opinia dodatkowo uwypukla fakt, że krzyże są przykładem zastosowania prawa do wyrażania swoich poglądów. Pewna osoba porównała zwyczaj ustawiania krzyży przy drogach ze zwyczajem stawiania pomników, twierdząc, że skoro sławni ludzie mają pomniki w miejscu śmierci, to czasami „szary człowiek” też chciałby upamiętnić śmierć swojego bliskiego¹⁹. Ponadto gros wypowiedzi w argumentacji „za krzyżami” odwoływało się do szacunku, jaki należy się rodzinom ofiar i ich formom wyrażania miłości i bólu po stracie bliskiej osoby. Sposób ten należy uszanować, twierdzi wielu użytkowników portalu Trójmiasto.pl, skoro są potrzebne rodzinom, a walka z nimi jest nawet „niegodna nas Polaków”²⁰.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ Ze wzrostem tego rodzaju potrzeb zmagają się w ostatnich dwóch dekadach m. in. Wydział Dróg i Parków w Malmö, który dostaje zwiększoną liczbę podań od prywatnych osób chcących wybudować pomniki w publicznej przestrzeni. A. Petersson, *dz. cyt.*, s.146.

²⁰ Dowodem, jak głęboko osadzone jest w tradycji polskiej zjawisko spontanicznie stawianych krzyży w miejscu tragicznej śmierci m.in. jest jedna ze scen filmu *Człowiek z żelaza* Andrzeja Wajdy. Główny bohater wbija metalowy krzyż przy jednej z ulic w Gdyni, po tym jak odkrywa,

To, że krzyże przydrożne, te tradycyjne, wysokie lub umieszczone na cokole, jak i te niewielkie, powypadkowe, są trwałym elementem krajobrazu kulturowego Polski, nie pozostawia wśród internautów wątpliwości. Jednakże ostatnie dwa komentarze w tab. 4. przedstawiają skrajne poglądy co do oceny polskiej tradycji umieszczania krzyży, zniczy i kwiatów przy drogach w miejscu tragicznych wydarzeń. Jeden wychwala ją jako piękny element, który można naśladować, drugi zwraca uwagę, że nie jest to powód do dumy. Jednocześnie ostatnia wypowiedź wpisuje się w pewien nurt komentarzy-sugestii co do zmiany formy uczczenia osób ginących przy drogach. Wypowiedzi te są częścią różnorodnych pomysłów internautów ukazujących wyjście z problemu krzyży pamięci przy drogach, które omówiono w kolejnej części artykułu.

Pomysły rozwiązania problemu krzyży powypadkowych

Powszechnie wiadomo, że każdy problem można rozwiązać różnymi sposobami. Te dotyczące krzyży pamięci w przestrzeni publicznej, jakie sugerowali użytkownicy portalu Trójmiasto.pl, można podzielić na trzy kategorie, na wzór wyodrębnionych trzech płaszczyzn sporu. Wydaje się, że do „wątku przestrzennego” należą pomysły ufające rozwiązaniom wypracowanym przez ekspertów od planowania przestrzennego. Problem krzyży, jak i reklam czy innych kwestii związanych z zagospodarowaniem dróg i terenu wokół nich, będzie rozwiązany, gdy mądrze zostanie zaplanowana przestrzeń przy drogach i prawo w tej kwestii będzie przestrzegane.

Ponadto część dyskutantów, wydaje się, że zarówno przeciwników, jak i zwolenników, pośiłkuje się aspektem ekonomicznym. Jeden ze środków zaradczych miałyby stanowić regulacje prawno-finansowe. Autor jednej wypowiedzi pokłada wręcz nadzieję, że „sprawa sama się zamknie”, gdy opodatkuje się ziemię, jaką zajmuje przydrożny krzyż pamięci. W innej wypowiedzi potraktowano krzyże powypadkowe jako reklamę ofiar lub „reklamę KK”, czyli, należy domniemywać z kontekstu całej wypowiedzi, Kościoła katolickiego. Przestrzeń, w której stoją owe krzyże, nazwano przydrożną przestrzenią reklamową, za którą trzeba co miesiąc ponosić koszty wynajmu. Gdy te warunki zostaną spełnione przez rodziny ofiar lub parafię, na której terenie stoją krzyże, wtedy mogą one pozostać w pasie drogowym.

Natomiast na płaszczyźnie ideologicznej sporu o krzyże pamięci przy ulicach i drogach rozwiązania postrzegano w przestrzeganiu prawa. Z tym, że przeciwnicy obecności krzyży w miejscach publicznych upatrywali go w zachowaniu

że mogiła pochowanego na cmentarzu ojca, który zginął w zamieszkach antyrządowych w grudniu 1970 r., została zastąpiona innymi nagrobkami. Film fabularny o wypadkach grudniowych i tych z sierpnia 1980 r. kończy się przy owym miejscu pamięci o śmierci, przy jezdni w pobliżu Stoczni Gdyńskiej, dziś ulicy Janka Wiśniewskiego, noszącej imię jednego z ówczesnych poległych uczestników manifestacji robotniczej.

rozdziłu państwa od Kościoła, a ich zwolennicy w przestrzeganiu prawa do wolności wyrażania publicznie własnych poglądów i emocji.

Z kolei na płaszczyźnie kulturowej pojawiły się w komentarzach internautów pomysły „racjonalizatorskie”, sprowadzające się do wyboru najlepszej formy spontanicznych upamiętnień. Pewnej grupie osób sam krzyż nie przeszkadzał, ale to, co wokół niego dodatkowo się znajduje, jak np. palące się znicze, wprowadzające w nocy kierowcę w błąd, że jest to zwierzyna leśna, rozpraszające tabliczki z napisami, kto zginął, czy nieestetycznie wyglądające przybrudzone z czasem kwiaty. Niektórzy wprost apelowali, aby nie przenosić zwyczajów cmentarnych do przestrzeni wokół krzyża pamięci, zaznaczając, że sam krzyż niekoniecznie przeszkadza. Podobnie inna osoba, deklarująca, że krzyże jak najbardziej powinny stać, gdyż „dają do myślenia”, wyraziła swój pogląd, że spotykana czasem przy drodze forma nagrobka „to lekka przesada”. Dla części internautów lepszym sposobem jest postawienie w miejscu śmierci wyłącznie znicza. Krzyże pamięci przez przeciwników zostały nazwane również „szopkami przydrożnymi”, zjawiskiem, które bardziej pasuje do kultury Wschodu, a nie Zachodu, a także specyficzną polską przywarą („wydaje mi się, że to taka polska cecha, żeby mi współczuli takiej tragedii”).

Pojawiła się też propozycja usunięcia krzyży z dróg i umieszczenie ich w kaplicy poświęconej ofiarom wypadków drogowych. Podobny pomysł proponował w wywiadzie w „Gazecie Pomorskiej” kustosz sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie koło Tarnowa dla którego „przydrożny rów nie jest dobrym miejscem pamięci i nie jest dobrym miejscem dla krzyża”²¹. Chciałby je uszanować, dając im miejsce na Pomniku Ofiar Wypadków Drogowych i tworząc centrum wsparcia dla rodzin, których członkowie zginęli w wypadkach drogowych.

Dyskusja na temat krzyży pamięci zogniskowana wokół aspektu kultury tłumaczyła zjawisko krzyży pamięci wielowiekową tradycją, prawem do wyrażania miłości i bólu po stracie bliskich, w przeciwieństwie do dyskutantów pierwszej płaszczyzny, upatrujących w krzyżach chaosu, nieudolności władz w zarządzaniu przestrzenią miejską. O ile rozwiązaniami aspektu przestrzennego sporu wokół krzyży powypadkowych były rozwiązania ekonomiczno-prawne, to w aspekcie kulturowym ujawniła się kwestia wyboru najlepszego miejsca i formy dla uczczenia zmarłych. Jak widać z przykładowych wypowiedzi, zgody na ten temat nie ma. Duża grupa wskazywała wyłącznie cmentarze jako miejsce najbardziej odpowiednie dla zmarłych i symboli religijnych, innym sam krzyż przy drodze nie przeszkadzał, ale już dodatkowe przedmioty

²¹ Na łamach „Gazety Pomorskiej”, w dyskusji nad polskim fenomenem krzyży stawianych w miejscach wypadków, również pojawiły się rozbieżne opinie. Dla artysty plastyka są „ciekawym zjawiskiem”, „kolejną emanacją nowobogackiej wyobraźni”. Z kolei psycholog zwraca uwagę na pozytywny aspekt krzyży powypadkowych, będących czytelnym symbolem, który „wywołuje refleksję i działa na podświadomość”, przypominając o kruchości życia, wpływając tym samym nieraz bardziej skutecznie niż inne znaki na bezpieczeństwo jazdy. *Krzyże przydrożne*, „Gazeta Pomorska” z dn. 30 października 2009, s. 33–34.

i obrzędy tak, a jeszcze inna grupa nie widziała żadnego problemu w współistnieniu obu głównych form.

Pewnym kuriozum z pozoru może jawić się wypowiedź kobiety zapytującej, dlaczego stawia się tylko symbole upamiętniające smutne wydarzenia, która „głośno” zastanawiała się, jak by wyglądało serce ustawione w miejscu wypadku na przejściu dla pieszych, gdzie 15 lat temu została potrącona przez kierowcę, który później został jej mężem? Autorka tej opinii zauważyła, że więcej w przestrzeni miejskiej jest miejsc pamiątkowych związanych z tragicznymi wydarzeniami niż wskazujących na radosne oblicza życia. Do podobnych wniosków mogli dojść urzędnicy Wydziału Ulic i Parków w Malmö, którzy odrzucają wiele wniosków o uczczenie tragicznej śmierci osób, rozwijając tym sposobem zwyczaj „nie skupiania się na śmierci danej osoby, ale na jej działalności, kiedy żyła”, tłumacząc to tym, że Wydział „nie chce brać udziału w upamiętnianiu negatywnych okoliczności, tylko pozytywnych wydarzeń”²².

Zakończenie

Spontaniczne miejsca upamiętnień, jak większość zjawisk w przestrzeni społecznej, można badać metodami takimi, jak obserwacja, analiza i krytyka piśmiennictwa czy sondaż diagnostyczny (wywiad, ankieta). Skalę zjawiska krzyży powypadkowych przy wybranych pomorskich drogach krajowych i wojewódzkich autorka omówiła we wcześniejszym opracowaniu²³. W niniejszym zaś artykule wykorzystano ten ostatni sposób, aby ukazać poglądy społeczeństwa na temat kontrowersyjnego zjawiska ustawiania krzyży przy polskich drogach w miejscu wypadków śmiertelnych. Wyniki ankiety internetowej umieszczonej na portalu Trójmiasto.pl ukazują podział opinii społecznej na temat krzyży pamięci na dwie niemal równe części ich zwolenników i przeciwników (48% przeciw, 52% za). Analiza komentarzy do ankiety wykazała, że krzyże pamięci to nie tylko problem osób, które go postawiły, ale wielowątkowy element współczesnej przestrzeni publicznej.

Wyodrębnione w artykule trzy płaszczyzny postrzegania przez opinię publiczną problemu krzyży powypadkowych (przestrzenny, ideologiczny, kulturowy) korespondują z trzema tradycyjnymi modelami wyjaśniającymi konflikty, czyli ekonomicznym, politycznym i kulturalistycznym, które podał socjolog Lech M. Nijakowski, rozważając podstawy teoretyczne konfliktów i animozji narodowych i etnicznych²⁴. Natomiast, odwołując się do struktury procesu konfliktowego, zarysowany problem krzyży powypadkowych w Gdańsku

²² A. Petersson, *dz. cyt.*, s. 147.

²³ L. Przybylska, *Krzyże powypadkowe w pomorskim krajobrazie*, w: *Nekropolie Pomorza*, J. Borzyszkowski, red., Gdańsk 2011, s. 629–636.

²⁴ L. M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006, s. 32–40.

należy uplasować na pierwszym z trzech wyróżnionych stopni, a mianowicie „etapu pojawienia się kwestii spornych”, w którym powstają „merytoryczne ogniska konfliktu społecznego”²⁵.

Niniejszy artykuł jest także egzemplifikacją sporu wobec symbolu krzyża w przestrzeni publicznej. To, że krzyż może być „znakiem sprzeciwu”, wyznawcy Jezusa wiedzą z doświadczeń ewangelizacyjnych Pawła z Tarsu opisanych na kartach Biblii²⁶. Można powiedzieć, że problem istnieje już od starożytności i był rozmaicie rozwiązywany, czasem krwawo, czego uczy historia. Ukazany przykład konfliktu społecznego na tle symbolu religijnego przedstawia demokratyczny sposób podejścia do problemu na początku XXI w. Władze miejskie postanowiły za pomocą ankiety internetowej sprawdzić opinie i nastroje społeczne, zanim ostatecznie podejmą decyzję, czy usuwać krzyże z pasa drogowego. Niestety władarze nie mają ułatwionego zadania. Spolaryzowane wyniki ankiety oraz przedstawiona analiza swobodnych wypowiedzi internautów wskazują, że zgody społecznej co do oceny problemu krzyży powypadkowych, jak i sposobów ich rozwiązania na razie nie widać.

Literatura

- Adamowski J., Wójcicka M. (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin 2011.
- Biblia Tysiąclecia, Warszawa – Poznań 1980.
- Borzyszkowski J., Klejna A., *Boże męki. Krzyże i kapliczki przydrożne na Kaszubach*, Gdańsk – Pelplin 2004.
- Bujak A., *Krzyż polski. Krajobraz i sacrum*, tom 3, Kraków 2011.
- Diasio N., *Pamięć nietrwała. Estetyzacja żałoby prywatnej w przestrzeniach publicznych*, w: *Nekropolie Pomorza*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk, s. 619–628.
- Dickinson G. E., Hoffmann H. C., *Roadside memorial politics in the United States*, „Mortality” 2010, vol. 15, no 2, s. 154–167.
- Everett H., *Roadside Crosses in Contemporary Memorial Culture*, Denton 2002.
- Janicka-Krzywda U., *Kapliczki i krzyże przydrożne polskiego Podkarpacia*, Warszawa 1999.
- Krzyże przydrożne*, „Gazeta Pomorska” z dn. 30 października 2009, s. 33–34.
- Moritz K., *Czy Gdańsk będzie walczył z przydrożnymi krzyżami?*, www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Czy-Gdansk-bedzie-walczył-z-przydrożnymi-krzyżami-n53144.html?&vop=std&strona=19#opinie, (odczyt z dn. 20 grudnia 2011 r.).

²⁵ *Tamże*, s. 25. Drugi etap procesu konfliktowego odznacza się nagłą polaryzacją sił społecznych oraz gwałtownością wydarzeń, nawet walką, następnie negocjacjami, pertraktacjami, podpisaniem uzgodnień i ewentualną demobilizacją sił przemocy. Trzeci etap dotyczy wywiązywania się z przyjętych zobowiązań (*Tamże*, s. 33).

²⁶ „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” [...] dla tych zaś, co uwierzą w Ewangelię „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24–25, *Biblia Tysiąclecia*, Warszawa – Poznań 1980, wyd. III, s.1293).

- Nawrotek K., *Ideologie w przestrzeni. Próby demistyfikacji*, Kraków 2005.
- Nijakowski L. M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.
- Ostrowski D., *Znak nadziei. Opowieść o polskich krzyżach*, Kraków 2010.
- Petersson A., *The Production of a Memorial Place: Materialising Expressions of Grief, w: Deathscapes. Spaces for Death, Dying, Mourning and Remembrance*, red. A. Madrell, J. D. Sidaway, Farnham 2010, s. 141–159.
- Pierzynowska G., *Kapliczki i krzyże przydrożne Kociewia*, Pelplin 2005.
- Przybylska L., *Krzyże powypadkowe w pomorskim krajobrazie*, w: *Nekropolie Pomorza*, J. Borzyszkowski, red., Gdańsk 2011, s. 629–636.
- Wypadki drogowe w Polsce w 2008 roku*, Warszawa 2009.
- Wypowiedzi internautów w sprawie krzyży pamięci*, www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Czy-Gdansk-bedzie-walczył-z-przydrożnymi-krzyżami-n53144.html?&vop=std&strona=19#opinie (odczyt z dn. 20 grudnia 2011 r.).

The problem of memorial crosses in Gdańsk

Summary

Roadside crosses are common in many Christian countries. The aim of the paper is to draw attention to „new crosses”, called memorial or after-accident crosses, erected as in the past by roads but nowadays associated only with sad events because they express pain after the loss of the beloved ones in accidents. Firstly, the selected foreign literature have been presented which deal with interpretation of spontaneous roadside memorials. The other part of the article is focused on polarized opinions of the portal Trójmiasto.pl users who took part in the Internet survey. The paper can also be considered as an example of the social conflict of a religious symbol and the democratic approach to the issue at the beginning of the 21st century. Municipal authorities decided to check the opinions and the mood of the public, by the means of the Internet survey, before they take a decision whether to remove crosses from the surrounding areas of traffic lanes in Gdansk. There were as many as 3790 votes collected during about a week in November 2011. The opinions on after-accident crosses were nearly equally divided: 52% votes in favour of the crosses and 48% votes against the crosses. Most people (44%) chose the answer that they are a good warning sign for drivers. Apart from the quantitative brief estimation of the problem of the crosses in public space one can read 614 comments of Internet users on this issue sometimes changing into a multithreaded discussion with three main themes called in the paper: spacious, ideological and cultural. Some people compare such crosses to illegal advertisement, eyesore, improper religious symbol in public space. The other group argue that they are the best sign of accident prevention, a part of good tradition and even the citizens` right to express bereavement if somebody feels this. At the end of the paper there are some Internet users` ideas on dissolving problem of memorial crosses. They differ according to those three main interpretations. Unfortunately, there is no consensus on the matter of memorial crosses in Gdańsk.

Key words: Gdańsk, Internet survey, memorial crosses problem